Nr. 109. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 23 Maja 1922. ok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt czn ch.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 20 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440 — Mk.
we Lwowie z dostawą	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	650 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Bitwa tytoniowa.

Rozgorzała w Sejmie walka. Ścierają się kopie, słychać ostry szczęk rapierów oratorskich. Gorąca atmosfera bitwy na niezwykłe zakrojonej rozmiary unosi się nad Izbą.

A tym razem nikt powiedzieć nie może, jakoby szło tu o zasady. Bowiem idzie o tytoń, a ten jest narkotykiem, jest jednym z najpowszechniejszych środków konsumcji, jest żywo bijącem źródłem dochodów państwowych, ale nie jest zasadą.

Może występować przeciwko niemu hygienista, nie może jednak usuwać go Państwo. Ono, opierając się na niewątpliwym niestety fakcie, że dla znacznej części ludności tytoń przedstawia istotną potrzebę życiową, musi dbać o to, by owa trucizna nie stawała się przynajmniej gruntem dla wyzysku. A skoro już ktoś z niej ma zyski ciągnąć, to niechże one przypadną Państwu.

Wszędzie to sobie powiedziano i wszędzie też dochód z tytoniu stanowi bardzo poważną pozycję w budżecie państwowym. Jedne państwa zmonopolizowały produkcję tytoniową, inne poprzestają na wysokiem opodatkowaniu, kontrolowanem banderolami. Praktyka wykazała, że ten drugi system daje państwu mniejsze dochody, niż monopol i że najlepsze tytonie są monopolowe, najgorsze zaś pochodzą z państw, gdzie wyrób tego produktu pozostał w ręku prywatnych fabrykantów.

Także pod względem społecznym okazał się monopol formą lepszą. Fabrykant prywatny nawet przy najlepszych chęciach nie może robotnikom zapewnić tych korzyści, jakie znajdą, pracując u wielkiego przedsiębiorcy, u Państwa, gdy ono ich wszystkich zaprzęgnie do roboty w swoich fabrykach.

Dotychczas w Polsce produkcja tytoniowa nie została ujęta w jednolity system. Mamy i monopol i fabryki prywatne. Już zaś ogromny popyt za wyrobami monopolowymi, których ilość nie pokrywa niestety ani drobnej części zapotrzebowania — już sam ów popyt wskazuje, na czyją stronę przechyla się opinia publiczna w sporze o to, komu oddać jedynowładztwo: monopolowi, czy fabrykom prywatnym.

Rząd idąc za prądem, a jeszcze bardziej w słusznej trosce o zapewnienie Skarbowi Państwa możliwie największych dochodów, domaga się od Sejmu afirmaty na wprowadzenie monopolu tytoniowego. I stąd walka.

Zawrzała zaś ona z takim ogniem, takiem rozpętaniem animuszów, jakby szło o ustalenie jakichś przewodnich idej, mających Państwu nadać kierunek.

Po stronie monopolu stanął cały obóz postępowy, obrony fabrykantów podjęła się prawica. Jej leader ks. Adamski wygłosił gorącą filipikę antimonopoliczną z ferworem, godnym lepszej sprawy, wywołując żywe protesty i ostre przycinki. Mowa ta sprawiła tem przykrzejsze wrażenie, iż podobno ks. Adamski, jest w sprawie tej interesowany osobiście!

Jeśli dziwić musi już to samo, że w Sejmie znalazł się znaczny zastęp posłów, występujących przeciw projektowi, po którym Rząd obiecuje sobie znaczne wzmocnienie skarbu — to jeszcze smutniejsza, iż ową walkę podejmuje się dlatego, by maximum dochodu wydrzeć skarbowi, a wydać osobom prywatnym.

Mówi się zaś w Sejmie głośno o tem, że owe osoby nie żałowały nawet znacznych funduszów na zorganizowanie takiej walki — wydatek, który oczywiście odbiją sobie w danym razie w dwórnasób na konsumentach i robotnikach.

Jak się ta walka rozstrzygnie? Kto zwycięży: skarb Państwa, czy fabrykanci? Szanse podobno tak stoją, że wynik zawisł od przypadku, od tego, czy kilku posłów, z tej lub z tamtej strony przybędzie na głosowanie lub nie przybędzie.

A jednak sprawy takiej nie powinno się puszczać na toń ślepego trafu. Na konwencie seniorów pojawił się wniosek, by posłowie interesowani sami usunęli się od rozpraw i głosowania. Wystąpienie ks. Adamskiego świadczy, jak słuszne to żądanie, ale świadczy również, z jakim jednak uporem interes prywatny bronić siebie postanowił.

I na tem ma stanąć? Czy tak racjonalnego wniosku nie podejmie Sejm i nie przeprowadzi swej stanowczej woli?

Sejmowi dzisiejszemu niejednokrotnie się zarzuca, że interesy pojedynkowe stawia ponad interesa Państwa. Zwycięstwo fabrykantów tytoniowych ustaliłoby ową opinię, wycisnęłoby Sejmowi jeszcze na odchodnem owe uwłaczające piętno. Miejmy nadzieję, że Izba nasza potrafi obronić się przed takiem znieważeniem siebie samej, a obroni się najskuteczniej, podejmując uchwalając wspomniany wniosek.

Protest miast kresowych wschodniej Małopolski
przeciw zwijaniu urzędów państwowych.

Ze Stanisławowa piszą nam:

(Aha) 14. bm. odbył się w Stanisławowie w budynku Rady powiatowej Zjazd delegatów wszystkich miast i miasteczek kresowych wschodniej Małopolski, położonych na terenie Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, którym w myśl projektu rządowego grozi zwinięcie sądów powiatowych i kas skarbowych.

Prezesem Zjazdu wybrano jednomyślnie komisarza rządowego miasta Tyśmienicy inż. Antoniego Hollendra, I. wiceprezesem dra Gabryela Sokala z Halicza, II. wiceprezesem aptekarza mra Apolinarego Maciurzyńskiego z Rożniatowa.

Mowcy występowali z ogromnym bólem i rozgoryczeniem przeciw zarządzeniom oszczędnościowym, które nie przynosząc Państwu żadnych konkretnych korzyści, wykreślają 65 miejscowości na kresach Rzeczypospolitej ze spisu miast i tworzą nowe wielkie wsi, pozbawione polskiego charakteru narodowego, przeznaczone na utonięcie w morzu ruskiem. Niektórzy mowcy niemal ze łzami w oczach przedstawiali upadek polskości i kultury i nędze obywateli miejskich na wypadek usunięcia z miasta intelligencji.

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do Pana Naczelnika Państwa oraz Panów Wojewodów stanisławowskiego, lwowskiego i tarnopolskiego, uchwalono wśród rzęsistych oklasków jednogłośnie rezolucję, w której zebrani upraszają najusilniej Naczelnika Państwa, Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pp. Wojewodów województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, Ministra Skarbu, Ministra Sprawiedliwości, Prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie, oraz Prezesów Sądów okręgowych całej wschodniej Małopolski, aby w interesie narodowym i państwowym użyli wszelkich środków, zmierzających do uchylenia zgubnego w skutkach projektu dla Państwa, grożącego ruiną miastom kresowym wschodniej Małopolski.

Wybrano trzech delegatów: inż. Antoniego Hollendra z Tyśmienicy, inż. Szumskiego z Chodorowa i burmistrza miasta Szczerca p. Chilla na Zjazd miast z całej Polski w dniu 25. maja br. we Lwowie, celem publicznego zaprotestowania przeciw zamierzonemu projektowi uśmiercenia 65 miast kresowych wschodniej Małopolski.

Wybrano ścisły Komitet pracy pod przewodnictwem inż. Hollendra z Tyśmienicy, który ma wejść w kontakt ścisły ze wszystkiemi miasteczkami kresowemi wschodniej Małopolski i czuwać nad wykonaniem wszystkich uchwał Zjazdu, a na wypadek potrzeby zwołać doraźny Zjazd do Lwowa i z wybraną obszerną delegacją udać się do Warszawy, celem podjęcia tam walki o prawa miast do życia.

Po konferencji.

Jest wielkiem nieszczęściem dla Europy współczesnej, iż nie posiada ona męża tej miary, tego geniuszu, głębi myśli i prawości charakteru, jakich wymagają skomplikowane i groźne problemy chwili obecnej.

Że przewodnikiem tym, któryby poprowadził Europę ku moralnemu i materjalnemu odrodzeniu, nie jest Llyod George, dowiodło smutne widowisko genueńskie.

Stosowane tam praktyki, które Barthou ochrzcił pewnego razu brzydkiem mianem „szacherki" — zdemaskowane i udaremnione przez zdecydowaną i szczerą postawę Francji — to nie jest polityka, na podstawie której możnaby odrodzić świat, uleczyć rany, zadane cywilizacji i dobrobytowi ludzkości przez wojnę, przewroty społeczne, przez mór i głód — deprawację i upadek ducha.

Konferencja genueńska, jak zresztą u nas dość powszechnie przewidywano, zakończyła się fiaskiem.

Jej ciąg dalszy uplanowana konferencja rzeczoznawców w Hadze — to tylko blade odbicie jej poprzedniczki w zwierciadle przyszłości. Czy zanim się zbierze — ktoś nie rozbije zwierciadła, nie wiadomo.

Jej rezultat zobowiązanie się państw, biorących udział w konferencji do nieatakowania się nazwajem w przeciągu — 4-ch miesięcy ujawnia

tylko nieświadomym niebezpieczeństwa — jak dalece wybuch nowej wojny wisi wciąż na włosku!...

Konferencja nie mogła zakończyć się inaczej. Z jednej strony przybyły na nią wcielone w postać Lloyda George'a apetyty angielskie na eksploatację Rosji, apetyty krótkowzroczne, wyrosłe z nieznajomaści przedmiotu, który miał być zdobyty, ale tak żywe, tak pożądliwe, że nie było ustępstwa z godności z honoru, z uznanych na całym świecie podstaw moralności, którychby nie zrobiono bolszewikom.... aż do punktu, gdy ci zaczęli mówić o pożyczce funtów szterlingów.... Wtedy zaprotestowała opinja angielska, ozwał się parlament no i niewątpliwie sam Lloyd George tak dalece posuwać się nie zamierzał, a w zakończeniu z celtyckim humorem powiedział przedstawicielom rządu rosyjskiego: „Europa ma swoje uprzedzenia. Jednem z nich jest, iż kupiec sprzedający towary, wierzy w to, że mu zapłacą. Jeżeli pożycza się biedakowi, to się oczekuje, że zwróci on dług, gdy dojdzie do pieniędzy. Jeżeli jednakże ktoś jest już winien i chce jeszcze pożyczyć, to z pewnością nie będzie w Europie głosił, że zasadniczo niczego nie zwraca, albowiem w starej Europie nie pożyczonoby nikomu, który wygłasza takie zasady — Musicie nas brać takimi, jakimi jesteśmy“.

Ta rada, aby jeżeli się chce kogoś oszukać, nie uprzedzać go o tem zgóry, była jedyna nauką moralną, jaką mógł dać Lloyd George Cziczerinowi.

Świadoma, czem byłaby tak zwana „odbudowa Rosji“ przybyła na konferencję delegacja sowiecka z zamiarem uzyskania u rządów europejskich lub u rządu Ameryki pożyczki dwu miljardów f. szt. i uznania de iure władzy sowietów nad Rosją. Poza tem Genua była dla niej dogodną mownicą agitacyjną. Przybyła delegacja ta z zamiarem nie dopełnienia żadnych przyjętych zobowiązań, nie oddania pożyczonych sum, które oczywiście zużytkowanoby nie na odbudowę Rosji, lecz na próby wywołania przewrotu w pozostałych krajach Europy.

Tych rzeczy jasnych dla francuskich i polskich polityków, zdawał się nie dostrzegać Lloyd George.

Pragnąc za wszelką cenę „odbudować Rosję“, wywierał nacisk na dotychczasowych sprzymierzeńców groźbą zerwania Ententy, potem groźbą rewizji traktatu ryskiego, poruszenia kwestji Wilna, Galicji Wschodniej itp.

Ze swej strony delegacja sowiecka usiłowała wywrzeć nacisk na Europę, strasząc ją ujawnieniem traktatu w Rapallo.

Wszystkie te manewry, nie odniosły zamierzonego skutku. Europa nie weszła na drogę bezsensownych hazardów, na którą wciągał ją Lloyd George.

Mimo to nie można powiedzieć, ażeby konferencja w Genui nie dała żadnych rezultatów. Jeno, że rezultaty te są przeciwieństwem tego, co oficjalnie zapowiadano.

Konferencja w Genui wyjaśniła sytuację: wskazała narodom Europy zachodniej i środkowej, grożące im niebezpieczeństwa. Stanowisko Stanów Zjednoczonych, które ani w konferencji genueńskiej udziału nie brały, ani do Hagi ekspertów wysłać nie zamierzają świadczy, iż Stany Zjednoczone podzielają pogląd Francji na zasadniczą niemożliwość zawierania jakichkolwiek umów, czy interesów pieniężnych z rosyjskim rządem sowietów.

H. C.

WYJAZD DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Genua. (PAT.) Havas Barthou i Colorat oraz pozostali członkowie delegacji francuskiej odjechali do Paryża o godz. 11. Na dworcu żegnali delegację prezydent de Facta i minister Schanzer. Barthou otrzymał bukiet ze wstęgami o barwach włoskich i francuskich. Odjazdowi delegacji towarzyszyły okrzyki: Niech żyje Francja!

Zamach komunistów w Bułgarji.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Zagrzebska „Riecz“ donosi z Genui, że między Stambulijskim a Cziczerinem stanęła umowa co do odtransportowania wojsk Wrangla z Bułgarji. Cziczerin uczyni wszystko, aby skłonić bułgarskich komunistów do popierania partji Stambulijskiego. W duchu tej umowy przygotowuje się odtransportowanie wojsk Wrangla. Komuniści razem z partją Stambulijskiego obwołali republikę. Wezwali oni ludność, aby zachowała się spokojnie. Przewódca partji macedońskiej gen. Aleksandrów ogłosił kontrmanifest na rzecz króla Borysa, który uciekł. Także gen. Wrangel ogłosił protest przeciw krokowi rządu bułgarskiego, oddającemu władzę w ręce komunistów („N. Fr. Presse“ dodaje do tego telegramu uwagę, że wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia).

Wczorajsza popołudniowa „Riecz“ donosi z Belgradu: Wiadomości, które co tylko nadeszły z Carogrodu, opiewają, że policji i żandarmerji udało się udaremnić zamach komunistów. Od dziś po południu panuje w Sofji spokój. Podczas zamachu komuniści odstawili do granicy 15 oficerów Wrangla. O godz. 5.20' po południu po 24-godzinnej przerwie nadszedł do Belgradu pierwszy pociąg z Sofji. Podróżni potwierdzają wiadomość o przywróceniu spokoju.

„N. Fr. Presse“ donosi, że prawie wszystkie dzienniki belgradzkie przynoszą informacje z Carogrodu, jakoby w całej Bułgarji wybuchły większe niepokoje. Wydany został zakaz przekraczania granicy. „Prawda“ donosi, że w Bułgarji wybuchła rewolucja, oraz że komuniści i zwolennicy Stambulijskiego proklamowali republikę. Król Borys uciekł do Warny. Wojna domowa objęła całą Bułgarję. Wywieszono wszędzie czerwone chorągwie. Poselstwo bułgarskie w Belgradzie nie otrzymało żadnych wiadomości z Sofji.

Wiedeń. (PAT.) B. K. Do godz. 11 wieczorem nie otrzymano potwierdzenia wiadomości prywatnych, pochodzących z Zagrzebia o niepokojach względnie o obwołaniu republiki w Bułgarji. Bułgarskie poselstwo w Wiedniu dementuje tę pogłoskę jako nieuzasadnioną. Także wielkie agencje zagraniczne nie otrzymały potwierdzenia prywatnych wiadomości.

Paryż. (PAT.) Havas. Poselstwo bułgarskie zaprzecza kategorycznie wiadomościom o wybuchu rewolucji w Sofji.

Sofja. (PAT). Ag. telegr. Daskalow, pełniący tymczasowo funkcje prezydenta ministrów, otrzymał od gen. Wrangla depeszę, nadaną z Belgradu, następującej treści: Zły los chciał, aby synowie tych, którzy odzyskali niepodległość dzięki poparciu narodu rosyjskiego, podnieśli broń przeciw swoim oswobodzicielom. Sprawiedliwy gniew narodu bułgarskiego usunął już sprawców tej zbrodni. W okresie ciężkich doświadczeń armja rosyjska znalazła braterskie schronienie w krajach słowiańskich i przyjęła z pełnem zaufaniem gościnę narodu bułgarskiego. Dając posłuch nieszczęsnym podszeptom swej słabości, szuka oparcia u tyrańskich ciemiężycieli Rosji. Darzeni nienawiścią i oszczerstwami żołnierze rosyjscy czują, iż zbliża się chwila, w której będą zmuszeni do zebrania się pod swoimi sztandarami. Straszne widmo braterskiej walki zdaje się wyłaniać raz jeszcze.

Powyższa depesza wywarła przygnębiające wrażenie we wszystkich kołach całej Bułgarji i spowodowała wydanie przez koła kompetentne następującego komunikatu: Uchodźcy rosyjscy uzyskali gościnę i pozwolenie na zamieszkanie w Bułgarji na zasadzie układu, traktującego ich jako uchodźców. Jednakże w ostatnim czasie zdarzył się szereg wypadków wskazujących na to, że ci ostatni uważani za uchodźców, prowadzą w dalszym ciągu prace nad utworzeniem siły zbrojnej, przygotowując się do działania. Ostatnie wypadki rzuciły wreszcie światło na ich wojskową organizację i na oznaki konspiracyjne, zmierzające do odegrania roli państwa w państwie. W celu uchylenia wszelkich podejrzeń, mogących wywołać komplikację w sytuacji międzynarodowej, jak również dla zachowania porządku i spokoju, wydział się rząd bułgarski zmuszonym do zastosowania niezbędnych środków, nie chcąc narazić się na zarzut zaniedbywania najważniejszych interesów kraju.

W Irlandji.

Belfast. (PAT.) Reuter. Podczas gdy Chines i de Valera wdrożyli w Dublinie nową próbę wyrównania różnic między republikanami a rządem prowizorycznym wolnego państwa Irlandji, uzbrojone bandy sinnfeinistów wkroczyły do hrabstwa Ulsteru, rozpoczynając w ten sposób nową kampanję terorystyczną. W ostatnich 24 godzinach bandy te wznieciły szereg pożarów na linji, ciągnącej się od hrabstwa Dovn przez Belfast do południowej części granicy hrabstwa Antrim. Bandy te dopuściły się podpalenia zamku, wysadziły w powietrze koszary, zniszczyły znaczną część linji kolejowej, uszkodziły połączenia telegraficzne i telefoniczne. Jedna z tych band wykonała atak na zamek Shnes w hrabstwie Antrin, w którym mieszkał ojciec prezydenta parlamentu ulsterskiego lord O'Reil. Mimo zaciętego oporu personalu zamkowego, sinnfeiniści zdołali zawładnąć zamkiem. Zamek spłonął zupełnie. Lord O'Reil, 80-letni starzec i jego żona zostali ocaleni przez sąsiadów. W Belfaście zostało w ostatnich 24 godzinach zabitych 5 osób, między temi jedna kobieta. 24 osoby odniosły rany. Wszyscy zabici są protestantami.

Potworna robota posła Okonia.

Niesłychane rewelacje o akcji zasupendowanego księdza posła Okonia przynosi warszawska „Gazeta Poranna“.

Pos. Okoń podburzył już dawniej swych wyborców do ekscesów i gwałtów za co ciemni zapłacili więzieniem, a przez szereg miesięcy musieli żywić przysłane dla uspokojenia ich wojsko.

Nie mogąc obecnie liczyć na wyborców swojego okręgu. Okoń rzuca się po całym kraju, organizując jeszcze jedno stronnictwo pod nazwą „Związek chłopski“. Twierdzi on, na wiecach, że tylko on. Okoń, broni lud od krzywdy.

Na wiecu w Kraszewie w pow. wieluńskim w dniu 16 bm. dosłownie twierdził, iż chwila najścia bolszewickiego była to jedyna chwila kiedy chłop mógł wyrwać ziemię z rąk dworu. Brednie takie, jak to, że szlachta rozpruwała brzuchy chłopom na polowaniu, by rozgrzać zziębnięte nogi w ich jelitach, są urozmaiceniem przemówień. Po każdem takiem zdaniu stawia on zebranemu ciemnemu tłumowi pytania: prawda chłopy? a tłum ciemny krzyczy: prawda!

W ten sposób operuje najniecześniejszą demagogją i rzuca domyślnik: gdyby się ręką ludu podniosła, toby zadrżała ziemia, zakołysało powietrze, a dwory rozpadły się w pył. Chłop, który nie głosuje na chłopa, to łotr, to zdrajca. Takiemu dać 50 „buków“. Mówią, że on Okoń, jest wyklęty? Kto go może wykląć? Tylko Pan Bóg. Ale Bóg nie wyklnie go za to, że on broni krzywdy ludzkiej.

W ten sposób przemawia godzinami, a tłum ma czerwone ogniki w oczach i czeka tylko sprzeciwu. Ludzie nieobeznani z metodami Okonia, — protestują okrzykami. I oto staje się rzecz ohydna.

Najbliżej protestującego otacza banda z pałkami i bije, znęcając się w okrutny sposób. Tak poraniono nożami robotnika Pawła Zdzychowskiego ze wsi Pomaty na wiecu we wsi Perlejewie, pow. bielskiego w dniu 23. kwietnia br., dra Harniewicza, posła do Sejmu wileńskiego, który prosił tylko o zabranie głosu na tymże wiecu poraniono i kiedy krwią oblany, szedł na opatrunek, rozbito mu kamieniem prawe oko, co grozi utratą wzroku. Gospodarz Perlejewski ledwie uciekł z rąk oprawców. Na innych wiecach pobito nawet posłów.

W Kraszewicach w ziemi wieluńskiej, w dniu 16. bm. pobito i poraniono do krwi 4 gospodarzy, między innymi Józefa Owczarka, ze wsi Krzoszki, gm. Blaszki. Biją w pierwszym rzędzie ludzie z bojówki Okonia, składających się z ciemnych indywiduów z danej okolicy. Dla wyższej ostentacji Okoń na wiece przyjeżdża otoczony banderją, jak biskup, a w Perlejewie karetą, przyczem na wiecach nazywa się „chłopskim księdzem“

Oczywiście więc każdy kończy się wezwaniem do składek i to nie zbiera sam Okoń, ale upoważnionych kilku ludzi, jak w Kraszewicach coś koło 10 i to w czapki. W Perlejewie miał zebrać 300.000 marek, a w Kraszewicach 80 tysięcy marek. Ma to być fundusz agitacyjny i na msze.

Kończą się wiece libacjami w karczmach, gdzie po pijanemu Okoń wycałowuje swoich adherentów, a o noclegach też różnie mówią.

Już pięciokrotnie Sejm wydawał sądom Okonia, a jednak człowiek ten bezkarnie grasuje i prowadzi lud prostą drogą do bolszewizmu.

Czy Francja ma prawo stosować sankcje na własną rękę.

Paryż. (PAT.) 20/V. Były minister skarbu Klotz wystosował do Poincarego list, w którym zaznacza, że niespodzianką dla niego było oświadczenie Chamberlaina, złożone w Izbie gmin, według którego rząd francuski miał rzekomo w r. 1920 po wypadkach w Frankfurcie zobowiązać się, że zrezygnuje ze wszelkiej samodzielnej akcji, mającej na celu zapewnienie wykonania traktatu pokojowego. Klotz spodziewa się, że powyższe oświadczenie opiera się na nieporozumieniu i że należy jak najszybciej nieporozumienie to wyjaśnić. Powyższe zobowiązanie stanowiłoby bowiem poważne naruszenie traktatu wersalskiego, a mianowicie jego postanowienia w sprawie działania odnośnych rządów na wypadek samowolnego uchylania się Niemiec od wypełnienia przyjętych zobowiązań. Nadto zobowiązanie takie winno było być poddane pod opinję parlamentu. W odpowiedzi na list Klotza Poincare stwierdził, że Francja nie zgodziła się nigdy na zrezygnowanie z jakichkolwiek praw, przysługujących jej na mocy traktatu wersalskiego. **Traktat ten obowiązuje zarówno Francję, jak i Anglię** i mógłby być zmieniony tylko w tych samych warunkach, w jakich został zawarty i ratyfikowany. Jeżeli komisja odszkodowawcza w dniu 31. maja br. stwierdzi, że Niemcy uchylają się samowolnie od spełnienia swoich zobowiązań i jeżeli w myśl paragr. 17. aneksu II części VIII traktatu zawiadomi o tem zainteresowane rządy, rządy te będą miały w myśl paragr. 18 prawo zastosować sankcje, jakie uznają za potrzebne.

Pan — zaznacza Poincare — który brałeś udział w redakcji tej części traktatu, znasz lepiej niż ktokolwiek inny istotne jego znaczenie. Dziękuję też Panu za Pańskie świadectwo w tej sprawie. Rząd francuski zamierza też zgodnie ze swojem oświadczeniem porozumieć się z sojusznikami i uczyni wszystko, co od niego zależy, aby uzyskać ich współudział w działaniu, jakiego wymagałoby stanowisko niemieckie, pod warunkiem jednak, że porozumienie to nie naruszy w niczem praw przysługujących na mocy paragr. 17. i 18. Francji oraz innym zainteresowanym rządom. Francja nie może nigdy zrezygnować z tych swoich praw.

Kronika tarnopolska.

Atrakcja. — Match „Kresy“—„Rewera“. — Wyścigi konne. — Wieczory tarnopolskie. — Upadek pracy społecznej. — Przywileje i wybryki Rusinów. — Repatrjanci. — Wystawa obrazów.

Tarnopol, maj.

Kresowy ten gród, niegdyś piękne miasto, wprawdzie nie dzięki szczególnemu położeniu, jak wielu ładnym budynkom, które i teraz, choć zniszczone, zadziwiają wybredniejszych przybyszów, niewa swoje atrakcje, choć bardzo skromne, bo i na cóż może pozwolić sobie miasto zrujnowane okrutnie w czasie wojny, gdzie stały deficyt w budżecie gminnym nie pozwala nie tylko myśleć o odbudowie miasta, ale nawet o utrzymaniu w dostatecznym porządku obecnego stanu.

Do tych rozrywek zaliczyć trzeba gry sportowe, odbywające się coraz częściej. W minioną niedzielę odbył się „match“ tut. klubu sportowego „Kresy“ ze stanisławowską „Rewerą“ z wynikiem 0:3 na korzyść „Kresów“. Gra wywołuje krytyki i oceny, zakończone serdecznem westchnieniem smutku w Tarnopolu na myśl o tem, z jaką przykrością opuszczają miasto przeciwnicy. Do ogólnego ożywienia przyczynia się też tut. wojskowość. Np. również w niedzielę urządził tut. pułk ułanów wyścigi konne, w których wzięli udział oficerowie w kilku biegach i w kilku ułani. Biegi zakończyły się trochę tragicznie: jeden z oficerów przy upadku złamał nogę, inny potłukł się. Do zawdzięczenia też wojskowości mają Tarnopolanie częste muzyki wojskowe. Miasto nabiera szczególnie dużo życia wieczorami przy ogólnej, niemal obowiązkowej przechadzce po „korsie“, w czem naturalnie przodują pięknolice przedstawicielki „wybranego narodu“. I te wieczory to też chwile sentymentu Tarnopolanina, bo gdy zmrok przykryje sterczące kominy i poszczerbione ściany poburzonych kulami domów, gdy na tle monotonnego rechotu żab w pobliskim stawie sereckim, płynie na miasto podniosła arja hejnału majowego z wieży kościoła parafialnego, oblewa dusze czujnego kresowca nastrój, wywołuje zadumę.

Lecz tej zadumy czasem za dużo. Zdaje się, że ten mieszkaniec tutejszy, który od wieków nawykł do hasła: „Na szańce! od wschodniej ściany ciągnie wróg“, ten urodzony żołnierz, który zadziwiał wśród tyloletnich i różnych walk ostatnich swą tężyzną i wytrwałością, zatracił gdzieś swą energię, gdy znikł wróg bezpośredni. Dziś na polu społecznem i narodowem, na tak ważnym terenie pracy, bardzo mało się robi, a przecież wypadki na nas nie czekają. Wśród petruszewiczowców ruchy podejrzane. Do Tarnopola, który i tak ma za dużo adwokatów, zjechało ostatnio ze Lwowa 11 adwokatów ruskich i oczekują zapowiedzianego już rychłego przyjazdu (naturalnie w tajemnicy) jednego z prowodyrów ruskich szowinistów ze Lwowa. Po co ten gromadny zjazd? Chyba nie dla codziennego chleba. Krzątają się też Rusini żywo na polu kulturalnem wśród włościaństwa ruskiego. Nietłumiona agitacja szowinistów sprawia, że duch nienawiści narodowościowej nie ustępuje łatwo rozsądnemu poglądowi na obecny stan rzeczy i dochodzi do tego, że — kilkakrotnie już — zebrani na koncercie czy w teatrzyku Rusini kończyli trzykrotnym okrzykiem „hańba Polakom“, nawet w obecności przedstawiciela policji. Ale też trzeba zrobić zarzut władzom naszym, że nie potrafiły zobowiązać ludności ruskiej, mimo, że dają im ustępstwa, niestosunkowo krzywdzące ludność polską. Np. w jednym z tut. sądów na 36 ogólnej liczby pracowników jest kilku tylko Polaków, a na 3 sędziów tylko jeden Polak. Reszta to „Ukraińcy“. Dyrekcja skarbowa przeważnie obsadzona Rusinami. W innych urzędach, nawet w województwie nie lepiej. A jak niektórzy tacy urzędnicy rozumieją swą służbę wnioskować można z tego, że z sądu niekiedy idą nawet za granicę akta w języku ruskim.

Tarnopol jest jedną ze stacji dla repatrjantów. Dla nich to urządziło w ub. m. Koło Polek święcone, na którem goszczono ich wszystkich, bez względu na narodowość. Obecnych w tem 2/3 Rusinów obdzielono darami, pochodzącymi w pewnej mierze ze zbiórki wiejskiej. Do święconego przyczyniło się społeczeństwo ruskie wcale skromnie.

Tarnopol bardziej kulturalny oczekuje w najbliższych dniach wystawy obrazów z Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych i prywatnych zbiorów miejscowych. **Fr.**

KRONIKA.

Kalendarz: Wtorek, 23 maja. **Rz.-kat.:** Dezydera. — **Gr.-kat.:** Szymeona ap. — **Słowiański** - Budziwoja.

— **Program pobytu Ministra Skirmunta w Wiedniu** o ile dotąd ustalono, jest następujący: Minister Skirmunt przyjedzie do Wiednia w poniedziałek rano. O godz. 10 rano nastąpi przedstawienie mu członków poselstwa polskiego, urzędników władz polskich w Wiedniu oraz reprezentantów kolonji polskiej. Następnie Minister złoży wizyty urzędowe i będzie konferował z prezydentem Hainischem z kanclerzem Schoberem i Ministrem spraw zagranicznych Hennetem. Po południu odbędzie się konferencja Ministra Skirmunta z posłami polskimi akredytowanymi w Pradze, Belgradzie Bukareszcie i Wiedniu. Wieczorem poseł polski hr. Lasocki wyda obiad na cześć Ministra Skirmunta w hotelu Imperial. W obiedzie tym weźmie udział prezydent Hainisch, kanclerz Schober i inne osobistości urzędowe Austrji. We wtorek o godz. 13·30 wyda Hainisch śniadanie na cześć Ministra Skirmunta. Po południu o godz. 17 w hotelu Imperial przyjmie Minister Skirmunt przedstawicieli prasy wiedeńskiej. Do Warszawy wyjedzie we środę rano.

— **Pomnik dla ks. Józefa Poniatowskiego** Z inicjatywy Prezydenta Ministrów Ponikowskiego, zawiązał się przed kilku tygodniami komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, nad którym objął protektorat Naczelnik Państwa. Prezydjum honorowe komitetu stanowią: ks. Kardynał Dalbor, ks. Kardynał Kakowski, Minister pełnomocny Francji Panafieu, Marszałek Sejmu Trąmpczyński. Na pierwszem posiedzeniu ustalono listę komitetu głównego i ukonstytuowano komitet wykonawczy z ks. Adamem Czartoryskim na czele.

— **Obligacje** 4 proc. państwowej pożyczki premiowej. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że cała emisja 4 proc. państwowej pożyczki premiowej została wyczerpana i że obligacje te, począwszy od 27 kwietnia b. r. zostały wprowadzone do obrotów na giełdzie warszawskiej. Wobec powyższego, obligacje mogą być nabywane tylko na giełdach pieniężnych lub w instytucjach dopuszczonych do sprzedaży papierów wartościowych po kursie giełdowym.

— **Ostre sztrzelanie.** W piątek dnia 26. bm. i w sobotę dnia 27. bm. odbędzie się ostre strzelanie artylerji polnej i ciężkiej, a mianowicie: w piątek 26. bm. na obszarze ograniczonym następującą linją: Hołosko Wielkie, Brzuchowice, Hamulec, Grzybowice Małe, Grzybowice Wielkie, szosa do Zboisk, Zboiska, Hołosko Wielkie. Początek strzelania o godz. 7, koniec o godz. 15. W sobotę zaś dnia 27. bm. będzie obszar zamknięty rozszerzony do linji: Grzybowice Wielkie, Dublany wzdłuż szosy wiodącej z Dublan na południe, rozgałęzienie szos Pod Zapustem, Małechów, Zboiska. W tym dniu strzelanie trwać będzie od godz. 6 do 17. Wyżej wymieniony obszar będzie w podanym czasie zamknięty przez posterunki piesze i konne. Ponieważ w drugim dniu strzelania będzie szosa między Grzybowicami Wielkimi i Zboiskami zamknięta, musiałby być wszelki ruch skierowany na szosę przez Dublany do Pod Zapustem—Małechów. — Ze względu na niebezpieczeństwo zechce się PT. Publiczność zastosować do wskazówek posterunków, które będą strzegły zagrożonego terenu.

— **Przestroga.** „Wychodźca“, tygodnik poświęcony sprawom emigracji i reemigracji, zwraca uwagę, że w wielu pismach ukazały się już ogłoszenia linij okrętowych, nawołujące do zakupywania natychmiastowego kart okrętowych na jazdę do Ameryki. Tymczasem zakupienie karty okrętowej nie daje jeszcze prawa wstępu do Ameryki. Należy przeto dokładnie zbadać, czy prawo wjazdu do Ameryki będzie się miało, następnie wyrobić paszport zagraniczny i dopiero po wyrobieniu paszportu a przed zgłoszeniem się do Urzędu emigracyjnego po wizę zakupić kartę okrętową. Postępując inaczej można łatwo się narazić na stratę poważną czasu i pieniędzy. Wprawdzie linja okrętowa należność za kartę zwróci, ale wszelkich innych wydatków nikt nie pokryje, jak również nikt nie zapłaci za czas stracony.

— **Odczyt** inż. Władysława Srzednieckiego, dyrektora fabryki Braci Farmanów we Francji, członka ostatniego kongresu awiacyjnego w Paryżu i dyrektora francusko - polskich Zakładów lotniczych w Warszawie „O lotnictwie w dobie obecnej i za lat pięćdziesiąt“, odbędzie się w czwartek, 25 b m. o 11·30 przed południem w sali kinoteatru „Lew“. Odczyt ilustrują zdjęcia filmowe i przezrocza. Bilety w cenie 400, 300, 200 M. i akademickie 100 M. wcześniej do nabycia w księgarni Naukowej, hotel George'a. Dochód przeznaczył prelegent na rzecz Tow Bratniej pomocy studentów Politechniki lwowskiej.

— **Miljonówka** Przy ostatniem ciągnieniu padła wygrana na nr. 0,488.883, nabyty przez Bank kredytowy w Warszawie.

— **Egzamina** farmaceutyczne na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza odbędą się w terminie letnim b. r. w czasie od 7—17 czerwca,

w następującym porządku. D. 7—8 egzamin praktyczny z farmakognozji, 9—10 egzamin praktyczny z chemji, 16—17 egzamin teoretyczny.

— **Zjazd nauczycieli geografji**. Sekcja geograficzna przy Łódzkiem Kole T. N. S. W. inicjuje podczas walnego zjazdu Towarzystwa, przypadającego w czasie Zielonych Świąt w dniu 4 i 5 czerwca b. r. w Łodzi, ogólno-polski zjazd geografów nauczycieli szkół średnich.

W programie prac Zjazdu zamierzone jest stworzenie ściślejszej organizacji w ramach T. N. S. W., oraz poruszenie szeregu kwestji z zakresu metodyki przedmiotu.

Obrady odbywać się będą w dniu 5 czerwca (równolegle z posiedzeniami delegatów zjazdu walnego) otwarte przemówieniem prof. Uniw. lwow. E. Romera i powitane przez radcę Min. A. Dobrowolskiego (im. Ministerstwa W. R. i O. P.) obejmą Sprawy organizacyjne (referat prof. Uniw. Pozn. Pawłowskiego, wnioski dyrektora Inst. Ped. p. Pawła Sosnowskiego i wybory). Sprawozdanie prof. Uniw. Jag. p. Jerzego Smoleńskiego ze zjazdu geografów w Krakowie w dniu 9—11. kwietnia 1922, urządzonego staraniem Krakowskiego Okręgu T. N. S. W. Sprawę następnego zjazdu nauczycieli geografów.

Obrady plenarne poprzedzi w dniu 4 czerwca zwiedzanie i objaśnianie urządzonej staraniem Sekcji Geograficznej wystawy 1. prac uczniów, 2. kartograficznej.

— **Listy z Syberji do odebrania**. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że w Departamencie konsularnym w Warszawie ul. Fredry 1, I. piętro, pokój Nr. 76, są do odebrania listy nadesłane z konsulatu generalnego Rzplitej Polskiej w Charbinie dla Leona Skrzypczyńskiego, Aleksandra Kandaki, inżyniera górniczego, Bolesława Kozubowskiego oraz list konsulatu Rzplitej w Władywostoku dla pułkownika Aleksandra Wasilewskiego.

Akwarele, ofiarowane w swoim czasie przez pierwszorzędnych artystów i artystek na dochód funduszu wdów i sierót Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, są wystawione obecnie w Salonie sztuki współczesnej „Zachęta“, przy ul. Legionów 7.

— **Wiec biurowych pracowników kolejowych**. Dnia 18 b. m. odbył się w sali zawodowego Związku kolejarzy, za inicjatywą tegoż Związku wiec „biuralistów“ kolejowych (t. j. pracowników spełniających czynności biurowe) przy licznym udziale uczestników. Tematem obrad była sprawa pragmatyki służbowej, oraz postulaty ekonomiczne. Po dłuższej dyskusji uchwalono protest przeciw projektowi pragmatyki służbowej, oraz sformułowano żądanie podwyżki płacy i uregulowania wypłaty dodatków, oraz wymiaru urlopów. W dziedzinie gospodarczej zaprotestowano przeciw zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów i postawiono żądanie zniesienia pasów drożyźnianych, tudzież wydania zakazu wywozu artykułów pierwszej potrzeby. Z reszty uchwał zasługuje na wzmiankę uchwała opodatkowania się w wysokości 1 od 1000 M. na rzecz budowy domu dla kolejarzy z zezwoleniem ściągnięcia przypadającej kwoty z poborów miesięcznych.

— (x) **Pokątna kolejowa kasa biletowa**. W czasie inwazji bolszewickiej we wschodniej Małopolsce w lecie 1920 roku pozostały w niektórych stacjach znaczne zapasy biletów kolejowych, które bądź to zostały zniszczone, bądź to zupełnie znikły. Między innemi znikła też na stacji Mikołajów-Drohowyże wielka ilość biletów. Obecnie wpadły organy kolejowe na trop pokątnej sprzedaży tych biletów, względnie nielegalnego ich użycia. Oto onegdaj spytał się na tejże stacji jakiś podróżny bawiącego tam kontrolora pociągowego, czy sprzedany mu przez jakiegoś chłopaka bilet kolejowy do Lwowa jest ważny. Przy bliższem badaniu okazało się, że bilet ten posiadał wprawdzie wszystkie cechy świeżo wydanych biletów i miał nawet wytłoczoną datę tegoż dnia, tylko numer biletu wskazywał na to, że pochodził on z zapasu, który znikł w czasie inwazji. Indagowany chłopak zeznał, że bilet ten dał mu na sprzedaż robotnik stacyjny, Wasyl Skołozdra, który miał też wytłoczyć na nim w lokalu kasowym — w czasie nieobecności kasjera — datę dzienną. Skołozdrę aresztowano. Rewizja bezzwłocznie przeprowadzona w jego mieszkaniu nie dała wprawdzie dodatniego wyniku, ale tego samego dnia znaleziono obok budynku stacyjnego kilka takich biletów przedartych, a w jednym z pociągów zastano podróżnego, wykazującego się również takim biletem. Znamiennem jest, że osobnik przychwycony w pociągu nazywa się Michał Skołozdra, a ów chłopak mieni się Iwan Skołozdra.

— **Katastrofa kolejowa**. W czwartek około godz. 16 w odległości jednego kilometra od stacji Warszawa-Praga wydarzyła się katastrofa kolejowa spowodowana nieuwagą zwrotniczego. Zderzenie nastąpiło pomiędzy próbnym pociągiem osobowym zdążającym w stronę Warszawy a takimże pociągiem wyruszającym wstronę Zegrza z Warszawy. Zderzenie nie było silne, gdyż parowozy obu pociągów zostały tylko nieznacznie uszkodzone, natomiast idący tuż za parowozem pociągu osobowego brankardt wrył się i osiadł na dachu wagonu osobowego trzeciej klasy, tworząc piramidę. W wagonach są ranni. Sprawca katastrofy zwrotniczy uciekł. Przerwy w ruchu nie było, ponieważ udało się szybko uprzątnąć rozbite wagony.

— **Nowe pismo ukraińskie w Kołomyi**. Pod tytułem „Ukraińska Pracia“ ukazał się w Kołomyi nowy tygodnik. Jak widzimy, ukraińcy rozwijają żywy ruch wydawniczy na terenie kołomyjskim, gdyż wychodzi tu jeszcze drugie pismo ukraińskie p. t. „Mołoda Hromada“. „Ukraińska Pracia“ przedstawia się jak na stosunki kołomyjskie bardzo dodatnio, postawiona jest na stopie europejskiej i ma charakter wszechukraiński. W stosunku do Polski nie występuje agresywnie. Pismo podpisuje socjalista ukr. Józef Wankiewicz. W piśmie tem współpracują wybitniejsze siły ukraińskie.

— **Zasądzenie członków „Rewkomu“ w Lublinie**. Sąd okręgowy lubelski po 14-dniowej rozprawie wydał wyrok w sprawie członków Rewkomu lubelskiego, oskarżonych o przekroczenie §§ 100, 102 i 126 kod. karn. Skazani zostali Leja Friedman na 8 lat ciężkiego więzienia, Wiktor Kurny na 8 lat ciężkiego więzienia, Adam Szypkowski, Hauke Feder (student Uniwersytetu warszawskiego), Stanisław Kowalski, Kana Purcza i Franciszek Bąk na 5 lat ciężkiego więzienia. Z pozostałych oskarżonych 18 skazano na więzienie od 1—3 lat, a 8 uwolniono.

— **Strajk urzędników bankowych w Łodzi** trwa w dalszym ciągu. W bankach pracują tylko dyrektorowie, prokurenci oraz nowo przyjęty personal. Strajk nie objął łódzkiego oddziału Warszawskiego Banku Handlowego.

— **B. cesarzowa Zyta** opuściła Maderę udając się do Hiszpanji.

Komunikaty.

Raut „koła studentek“ w salach reprezentacyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach sejmowy) ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych, odbędzie się dnia 24 b. m. o godzinie 9 wieczorem. Wstęp 1000 M., akademicki 300. Zaproszenia wydaje się w lokalu „koła studentek“ (ul. Mikołaja 4) codziennie od 11—12 przed południem.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im A. Mickiewicza**. We wtorek 23 b. m., o godz. 6·30, przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. Libańskiego p. t. Świat niewidzialnych rzeczywistości. Materja promienistopromieniotwórczość — niewidzialne promienie — tajemnice życia — mikrokosmos i makrokosmos — jak żyje i jak ginie organizm fizyczny — hipoteza ciała astralnego — radjoelektryczność mózgu. (z obr. świetl.) Dochód przeznaczony dla dzieci repatrjantów.

— **Rektorat** Politechniki lwowskiej zwraca się do byłych słuchaczów z usilną prośbą, by udzielone im swego czasu subwencje na wycieczki naukowe, zechcieli zwrócić celem zasilenia szczupłego funduszu wycieczkowego i umożliwienia w ten sposób swoim młodszym kolegom pogłębienia ich studjów. Zgłoszenia w powyższej sprawie przyjmuje kwestura Politechniki.

— **Zjazd** abiturjentów IV gimnazjum we Lwowie z r. 1902 oddziału A. i B., odbędzie się w d. 24 czerwca b. r. Celem porozumienia się, upraszamy kolegów o zgłaszanie adresów u podpisanych. Dr. Henryk Allerhand, Lwów, ul. Krasickich 8; dr. Kazimierz Sośnicki, Lwów, ul. Karmelicka 4; Bronisław Tyszkowski, I. gimnazjum w Tarnopolu; Alfred Ujejski, III. gimnazjum we Lwowie.

— **Nowa organizacja samopomocy inwalidzkiej**. Przed kilku dniami powstała we Lwowie instytucja p. t.: „Zjednoczenie ekonomiczne polskich inwalidów wojennych“, która postawiła sobie za zadanie o ile możności własnymi siłami inwalidów pomóc dla ekonomicznie słabszych z pośród siebie, w szczególności założyć spółdzielcze warsztaty rzemieślnicze, pomóc osadnikom w zagospodarowaniu się, stworzyć hurtownię dla kioskarzy lwowskich i t. p. W Radzie nadzorczej „Zjednoczenia“ znalazło się grono osób o znanych we Lwowie nazwiskach, zwłaszcza z działalności humanitarnej. Do zarządu powołano: dr. Durkacza, p. Preisnera i dr. Pollę.

Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na pomnik Konopnickiej. Seminarjum naucz. męskie w Rudniku nad Sanem 3480 M.

Dla dzieci Sybiraków. Jańcia i Zbyszko Relie, Irena Momson, Wisia i Jańcia Wendel, Józio Biały z przedstawienia amatorskiego 250 M.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Wielki wieczór baletu“, (gościnny występ N. Kirsanowej) i A. Fortunata). — We wtorek „Sprzedana narzeczona“, opera w 3 aktach Smetany (dyryguje Oskar Nedbal). — We środę „Faust“, opera w 3 aktach Gounoda (gościnny występ Didura).

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek, we wtorek i we środę „Jedna i druga“, komedja w 3 aktach Kallasowej.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś w poniedziałek i we wtorek „Dudek“, farsa w 3 aktach Feydeau (premiera). — We środę „Kuzynek z Honolulu“, operetka.

(mre) **„Naszej Jutrzenki“**, pisma dla dzieci i młodzieży Nr. 13 poświęciła zapobiegliwa redakcja przedewszystkiem Konstytucji 3 Maja, uzupełniając go obfitą garścią wierszyków, opowieści i zwięzłych notatek, umiejętnie dostosowanych do poziomu umysłowego czytelników. Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej ludzie najbardziej do tego powołani wydali publicznie o „Naszej Jutrzence“ sąd wysoce pochlebny a zupełnie zasłużony. Niechajże ona idzie w świat młodzieży i dzieci, by szczepić tam hasła umiłowania Polski, jej przeszłości i pracy dla jasnej i lepszej przyszłości.

TELEGRAMY.

WYWIAD Z PREMIEREM PONIKOWSKIM.

Wilno. (AW). Podczas pobytu swego w Wilnie premier Ponikowski oświadczył przedstawicielowi Agencji Wschodniej: **Obszar pasa neutralnego winien w całości należeć do Polski. Na pytanie w sprawie wyniku konferencji genueńskiej** premier oświadczył, że jest on zupełnie z niej **zadowolony**. Polska zbliżyła się w czasie konferencji z wielu innemi państwami. Szczególnie należy sobie cenić współpracę z państwami małej ententy oraz bałtyckiemi. Zapytany o wyniki swej wizytacji szkolnej, min. Ponikowski oświadczył, że jest z niej bardzo zadowolony i stwierdził, że mimo trudnych warunków praca w szkołach wileńskich daje bardzo dobre rezultaty.

„NAJREALNIEJSZY Z MĘŻÓW STANU“.

Rotterdam. (AW.) Tut. dziennik „Rotterdamsche Courant“ zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z Min. Skirmuntem na temat wyników konferencji genueńskiej. Wywiad ten wywołały wielkie wrażenie w opinji holenderskiej. Prasa wyraża się o Min. Skirmuncie jako o najrealniejszym z mężów stanu Europy wschodniej.

U GRANIC POLSKI.

Katowice. (AW.) Tut. Koła polskie spodziewają się, że po przejęciu G. Śląska przez Polskę nastąpi masowa emigracja Polaków z powiatów strzeleckiego i opolskiego na skutek szerzących się tam gwałtów niemieckich.

Wilno. (AW.) Stwierdzono, że w kilku wsiach pasa neutralnego, Łitwini prowadzili akcję w kierunku podpisania memorjału, domagającego się włączenia pasa neutralnego do Litwy kowieńskiej, grożąc w przeciwnym razie spaleniem wsi. Jak dowiadujemy się akcja ta poniosła zupełną porażkę.

SPECJALNA KOMISJA JEDZIE DO POZNANIA.

Warszawa. (PAT.) — W związku z oświadczeniem złożonem w Sejmie przez pana Ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego w dyskusji nad wnioskiem nagłym P. S. L. w sprawie zajść w Poznaniu dnia 16 b. m. o wysłanie specjalnej komisji do Poznania, odbyła się dziś konferencja u pana Ministra spraw wewnętrznych przy udziale dyrektorów departamentu Łady i Urbanowicza, naczelnika wydziału prezydjalnego Kozłowskiego, komendanta policji państwowej Ho-

szawskiego i zastępcy komendanta Wardęskiego. Zadecydowane zostało natychmiastowe wysłanie do Poznania komisji, złożonej z naczelnika wydziału prezydjalnego p. Kozłowskiego i zastępcy komendanta policji p. Wardęskiego. — W Poznaniu do składu komisji ma być powołany dyr. dep. Ministerstwa spraw wewnętrznych. Na życzenie p. Kamieńskiego, Minister sprawiedliwości dał telegraficzne polecenie prokuratorowi apelacyjnemu w Poznaniu współdziałania w pracach komisji. P. Minister podkreślił w końcu wagę samej sprawy, oraz jej zasadnicze znaczenie wobec konieczności najenergiczniejszego przeciwdziałania ze strony władz wszelkim próbom gwałtu w stosunku do swobodnego rozwoju życia politycznego w państwie.

KRÓLOWA BELGJI I NASTĘPCA TRONU DEKOROWANI POLSKIM KRZYŻEM WALECZNYCH.

Bruksela. (PAT.)— Poseł Sobański, oraz attache wojskowy major Beck wręczyli w pałacu królewskim królowej Elżbiecie oraz następcy tronu księciu Brabantu ordery Krzyża Walecznych. Po tym uroczystym akcie nastąpiła dłuższa rozmowa w czasie której królowa i następca tronu dziękowali za odznaczenia, będące wyrazem ścisłej łączności ducha i uczuć między armją polską a belgijską.

KATEDRA WILEŃSKA BAZYLIKĄ.

Wilno. (AW.) Ojciec św. z powodu 400-letniego jubileuszu kanonizacji św. Kazimierza podniósł kościół katedralny wileński do godności bazyliki.

ZBÓR EWANG. W KRAKOWIE PODDAJE SIĘ KONSYSTORZOWI WARSZ.

Kraków. (PAT.) Ze zboru ewangielickiego w Krakowie donoszą: Zbór ewangielicki w Krakowie na zgromadzeniu dnia 21. bm. uchwalił przeważającą większością 3/4 głosów przyłączenie się do konsystorza augsburskiego w Warszawie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że i inne zbory małopolskie pójdą w jego ślady, rezygnując z odrębnej organizacji małopolskiej. Jestto świetny obraz zacierania się dzielnicowości w Polsce.

POPULARNOŚĆ LLOYDA GEORGE'A BLEDNIE

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Na przyjęcie powracającego tamże Lloyda George'a poczyniono wielkie przygotowania na dworcu Victoria. Liberalny członek Izby Archer Lee w liście, wystosowanym do komitetu przyjęcia oświadczył, że wielka liczba członków parlamentu nie chce brać udziału w tej uroczystości, albowiem jest zdania, że konferencja genueńska skończyła się fiaskiem i że wobec tego nie ma powodu do urządzania tryumfalnych przyjęć. Wczoraj donoszono, że przeszło 80 członków parlamentu ociąga się z wzięciem udziału w tem przyjęciu.

NOWY RZĄD W GRECJI.

Ateny. (PAT.) Utworzono tu gabinet koalicyjny, którego prezydentem został Protopapadakis, ministrem spraw zagranicznych zaś Baltazzi.

RATYFIKACJA UKŁADU.

Tokio. (PAT.) Układ w sprawie Szantungu został ratyfikowany.

KATASTROFA NA MORZU.

Brest. (PAT.) Angielski parowiec „Egipt", jadący do Indji, zderzył się z francuskim parowcem towarowym „Seine". Uratowano wielu pasażerów i przywieziono do Brestu. Prawdopodobnie utonęło 96 osób. Dotychczas wyłowiono 20 trupów.

OTWARCIE FAKULTETU PRAWNICZEGO

Praga. (PAT.) Został tu otwarty rosyjski fakultet prawniczy.

ZDZICZENIE BOLSZEWICKIE.

Ryga. (AW.) Władze sowieckie wystawiły w Moskwie jako jeden z eksponatów na Wystawie Hygienicznej ciała 5 męczenników i świętych kościoła prawosławnego, które znajdowały się poprzednio w kościele św. Ducha. W celu silnego naigrawania się ze zwłok świętych powieszono obok ich zwłok trupa fałszerza pieniędzy oraz szczura.

JAK W ROSJI OBCHODZĄ SIĘ Z SOCJALISTAMI.

Wiedeń. (PAT.) „Arbeiter Ztg." donosi z Berlina pod datą 20. bm.: Zagraniczna delegacja rosyjskich socjalrewolucjonistów donosi, że 48 oskarżonych socjalrewolucjonistów, którzy podjęli strajk głodowy, zażądało, aby im pozwolono porozumiewać się ze sobą i aby im doręczono akt oskarżenia. Władze rządu sowieckiego odpowiedziały, że oskarżeni otrzymają akt oskarżenia na 49 godzin przed rozpoczęciem się rozprawy głównej. Odpowiedź zawiera ironiczną uwagę, że oskarżeni mogą dalej głodować w spokoju, dopóki nie zbierze się sąd. Żądanie porozumiewania się między sobą oskarżonych władze sowieckie odrzuciły.

O nawiązanie stosunków handlowych z Francją.

Kraków. (AW.) Przedstawicielom Agencji Wschodniej udało się uzyskać cały szereg ciekawych informacji od bawiących chwilowo w Krakowie przemysłowców francuskich: p. Henryka Ferrando, prezydenta Izby handlowej w Konstantynie (Algier), oraz od siostrzeńca jego p. Henryka Bashen, generalnego skarbnika Tow. Przyjaciół Polski w Marsylji. Obaj przybyli do Polski w towarzystwie konsula polskiego w Marsylji dra Tadeusza Nieduszyńskiego. Goście bawią w Krakowie od dwu dni. Panowie F. i G. przybyli poraz pierwszy w celu nawiązania stosunków handlowych ze sferami kupieckiemi naszego kraju i chcą doprowadzić do skutku stały handel wymienny między Polską, Francją a Algierem. Zdaniem p. Ferrando tut. produkta handlowe, n. p. drzewo (którego pochłonęła Francja ubiegłego roku do 7.7%), węgiel górnośląski, parafina i zapałki miałyby wielki popyt na rynkach południowo-francuskich, szczególnie algierskich. W zamian za to południowa Francja i Algier dostarczyłyby Polsce oliwę, ewentualnie pomarańcz, daktyli i fig. Jedną z ważnych przeszkód w nawiązaniu stałej korespondencji handlowej między Polską a Algierem jest niepunktualne dochodzenie poczty z Polski do Algieru. Panowie F. i G. wyrazili zdziwienie, że kraj tak wysoko stojący kulturalnie i tak bogaty ma tak niską walutę i wyrazili przekonanie, że stan ten ulegnie w najbliższym czasie znacznemu polepszeniu. Zdaniem p. Gashen **należy energicznie przeciwdziałać konkurencji handlowej Czechów, którzy założyli wiele Towarzystw handlowych we Francji północnej, Algierze i Marsylji.** P. F. zaznaczył, że w stałych stosunkach z Algierem stoi tylko Francja, Belgja, Anglja i Włochy. Pp. F. i G. przybyli z Poznania do Krakowa, który uczynił na nich wrażenie średniowiecznego grodu o wielkiej kulturze. Panowie ci zwiedzili saliny wielickie, o których wyrażali się z zachwytem. Po przyjęciu ich w Izbie handlowej dokonali wywiadów w dużych firmach eksportowych, jak Z. T. P. H., Syndykacie koszykarskim itp. Panowie F. i G. **wyjeżdżają dziś wieczorem do Lwowa,** skąd udadzą się do Warszawy, gdzie zabawią do końca bież. miesiąca.

Żądania Japonji stawiane Rosji.

Londyn. (PAT.) Radio. „Izwiestia" donoszą, że Japonja stawia Rosji następujące żądania: Władywostok ma być wolnym portem, własność prywatna ma być w zasadzie uznana przez Rosję, japońskie prawa rybołóstwa mają być rozszerzone. Japonja ma uzyskać pozwolenie na nabywanie terenów na obszarach rosyjskich. Żegluga okrętowa na rzece Amur ma być wolna.

H. G. WELLS. 5)

Ogień nieśmiertelny.

Z angielskiego przełożyła
Brunona Bruchnalska.

(Ciąg dalszy.)

O tyle zdoła przemódz się i wytrzymać pięć minut duszenia się, a potem „spokój" — spokój wieczysty!

— Nie — rzekł z nagłym przypływem odwagi. — Będę walczył aż do końca.

Ale ciało jego było przerażone, a umysł zanadto zmęczony, by robić plany. Powinienby najpierwej znaleźć doktora, lecz i to drobne zadanie wydało mu się strasznem.

Potem należałoby uwiadomić p. Hussową.

Przez czas jakiś leżał bez ruchu, jak gdyby badając regularne wzmaganie się i opadanie uczucia bólu.

— Oh, gdybym miał kogo, ktoby mi pomógł! — szepnął, i w tej chwili przejęło go uczucie smutnej nędzy osamotnienia. — Gdybym miał kogo!

Lata całe nie płakał, teraz łzy wydarły się przemocą z jego oczu. Obrócił się, ukrył twarz w poduszce i usiłował wydrzeć ze swego ciała, to uparte szarpanie; drżał, jak małe dziecko.

§ 3. Idąc za wskazówką mosiężnej tabliczki z napisem „Dr. Elihu Barrack" p. Huss znalazł się wobec człowieka młodego, w pełni sił i zdolności, który utracił nogę w wojnie, a potem powrócił do swojej praktyki w Sundering-on-Sea. Zdawało się, że proteza nie dokucza mu wcale. Był równie skromny, jak poradny, a jego niepomyślna djagnoza tembardziej obudzała zaufanie, że stawiał ją po starannem badaniu i warunkowo. — Znał odpowiedniego specjalistę, a tym był chirurg pierwszorzędny Sir Alpheus Mengo, który właśnie przyjeżdżał dosyć często, by zagrać w golfa na wybrzeżach Sundering-an-Sea.

Można będzie bez trudności, uprosić go by zbadał p. Hussa w małej kancelarji dra Barracka, a gdyby operacja była potrzebną wykonać ją w mieszkaniu własnem p. Hussa, naitaniej, unikając wszelkich opłat ubocznych np. za podróż itp.

— Zapewne — rzekł p. Huss — zapewne. — A w myśli ujrzał wyraźny obraz pani Croome w obec podobnej propozycji.

Sir Alphous Mengo przybył w najbliższą sobotę i w tajemnicy zbadał pacjenta. Postanowił wykonać operację z końcem następnego tygodnia. P. Huss zaś musiał sam udzielić tej wiadomości żonie i umówić się z panią Croome, co do potrzebnych w tym celu zmian w jej pokojach. Ale minęło dwa dni, zanim odważył się wystąpić z tą sprawą.

A teraz siedzi i słucha, co czyni żona w pokoju na górze i jak p. Croome przygotowuje codzienny posiłek, trzaskając z cicha różnemi narzędziami. Słyszy także, jak woła na górę, czy p. Hussowa już ubrana. Przejął go lęk, jak malca, który nie wyuczył się swojej lekcji. W pośpiechu spróbował ułożyć kilka przedwstępnych zdań — lecz nic nie przychodziło mu na myśl, prócz wyrazów żałości i niesmaku. Duszne gorąco dnia połączyło się z uczuciem udręczenia. Swąd kuchenny przyprawiał go o mdłości.

Czuł, że nie zdoła zasiąść do stołu i jeść ziemniaki z przypaloną słoniną, które z pewnością pojawią się przy śniadaniu.

Oto są. Brzęk talerzy zapowiedział ich przejście przez kurytarz. Kopnięcię nogą otworzyło drzwi. Pani Croome postawiła potrawę na stole ruchem, który zdawał się mówić:

„Czegoż innego może spodziewać się człowiek, który w najlepszym sezonie płaci 4 i pół gwinei na tydzień? I to od kobiety, która mogła otrzymać 6 gwinei?

— Obiad już podany! — zawołała p. Croome na górę do p. Hussowej tonem z umysłu lekceważącym, a potem, rzuciwszy drzwiami, cofnęła się do swoich zajęć w kuchni.

Skrzypienie drzwi ucichło się zwolna, p. Huss usłyszał kroki żony, zstępującej po schodach.

P. Hussowa była zgrabną, lecz zawiędłą brunetką w wieku około lat czterdziestu i siedmiu, o żywem i energicznem obejściu. Podniosła pokrywę jarzyny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 517/21/.0. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Szeredko syn Andrzeja i Barbary ur. 6/4 1886, w Żołtańcach, ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 19. p. c. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął prawdopodobnie w walkach na froncie rosyjskim w r. 1914. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Szeredko zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 11. listopada 1922. względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1922. 4232

T. 2/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Terenda syn Andrzeja i Rozalj urodzony 11. października 1886 w Starym Skałacie powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłych Monarchi i austr. węg. do czynnej służby wojskowej, opuścił z początkiem sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Ostatnio brał udział w bitwie w okolicy Podhajec i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co potwierdzają Stefan Tarnawski i Marja Terenda. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 ustęp 1 ustawy z 31. marca 1918. L. 128. Dzup. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji z Bencarów Terenda postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Landesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym, Jana Terendę o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 20. marca 1922. 4852

T. 78/21/6. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Hryńko Soroka syn Michała i Katarzyny ur. 11/11. 1889. w Małkowicach i tamże ostatnio zamieszkały wedle przeprowadzonych dochodzeń wyjechał z wojskami ukraińskiemi w r. 1919. do Rosji gdzie zachorował na tyfus i przewieziony do szpitala wojskowego w Olhopolu zmarł na wiosnę w r. 1919. Wobec tego zarządza się na wniosek Katarzyny Soroka postępowanie, celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 26. lipca 1921. udzielono sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1921. 4450

T. 198/21/3. Józef Husejko, syn Jana i Katarzyny, rolnik urodzony i zamieszkały w Tyrawie wołoskiej, został powołany do 45. p. p. w sierpniu 1915. r. i wysłany na front włoski. Ostatnia od niego wiadomość pochodziła z 21. maja 1917. r., od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Husejki miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Drowi Ślączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Anny z Wołoszynów Husejkowej za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dra Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok dnia 31. marca 1922. 5080

T. 700/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kogut syn Tomasza, urodz. w r. 1883 zamieszkały w Łanczynie Sp. Delatyn powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1918 roku niema o nim żadnej wiadomości Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Katarzyny Kogut postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małż. J. Nowakowi w Łanczynie. Stanisława Koguta wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30. września 1922. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 17. grudnia 1921. 5074

T. 235/21/4. Stefan Semków syn Wasyla i Marji, urodzony 1. stycznia 1889 w Strutynie niżnym, gr. kat. rolnik, tamże zamieszkały, ożeniony 17. lutego 1914 z Justyną Frejów, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Melnyka i poświadczenia Wiedeńskiego Czerwonego Krzyża z daty 29/9 1915. brał on czynny udział jako szeregowiec 9. p. p. austr. w bitwie pod Lublinem w jesieni 1914. roku i miał zostać wówczas zabity. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Justyny Semków w Strutynie niżnym postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Łużeckiemu, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą jego węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Stefana Semków wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 10. marca 1922. 5054

T. 15/22/6. W sprawie uznania Wasyla Czuczaka syna Danyły, urodzonego w Lisowcach 19. lutego 1867 za zmarłego, gdy wnioskodawczyni cofnęła swój wniosek co do uznania małżeństwa za rozwiązane, prostuje się tus. ogłoszony edykt z 9. marca 1922. l. cz. 15/22/6 w tym kierunku, że termin edyktalny upływa z dniem 12. października 1922, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dr. Granickiemu w Czortkowie. Po upływie tego czasokresu, sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 10. maja 1922. 5124

T. 611/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Konstanty Daniuk, urodzony 1. czerwca 1884 zamieszkały w Zborze Sp. Kalusz powołany ogólną mobilizacją do wojska austrjackiego odszedł na front i od 1915 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marji Daniuk w Zborze postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Janowi Sochackiemu, notarjuszowi w Kałuszu. Konstantego Daniuka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30. września 1922. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów dnia 18. grudnia 1921. 5075

T. 16/22/6 Mikołaj Starowiecki syn Jana i Anny, urodzony dnia 18. listopada 1892 w Rozwadowie, gr kat. gospodarz w Drohowyżu zamieszkały, ożeniony 17. lutego 1918. r. z Pelagją Mysyk, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Ołeksy Steciów, jako żołnierz ukraiński zachorował we wrześniu 1919 na tyfus na Ukrainie i świadek powyższy widział go leżącego bez przytomności na trawie koło stacji Tuczynka w gubernji wołyńskiej a to było właśnie w czasie, gdy miejscowość tę mieli atakować bolszewicy. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Pelagji z Myszyków Starowieckiej w Drohowyżu postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Rabinowiczowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Starowieckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie jednego (1) roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 23. marca 1922. 5058

T. 339/21/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Andrzej Radomański syn Grzegorza urodzony 21. marca 1891. w Mokrotynie, tamże ostatnio zamieszkały zmarł jako żołnierz ukraiński w Czizcelniku, gub. podolskiej w styczniu 1919. co stwierdził naoczny świadek Michał Herok pod przysięgą. Wobec tego zarządza się na wniosek Iwana Radomańskiego postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 31. grudnia 1921. udzielono sądowi wiadomości o wymienionym lub kuratorowi adw. Dr. Karolowi Einäuglerowi we Lwowie. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20. września 1921. 4486

T. 405/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia z Nawrockich Bilińska z Uniatycz wniosła o uznanie Ignacego Bilińskiego syna Eliasza i Justyny urodz. 22. lutego 1886 za zmarłego i do rozwiązania zawartego z nim w rzym. kat. kościele dnia 10. listopada 1911 w Drohobyczu małżeństwa. Wedle zeznań wnioskodawczyni i świadka Fedia Salaka — Ignacy Biliński, żołnierz 109 p. p. b. armji austr. w bitwie nad Piawą w lecie 1918 roku zginął ugodzony pociskiem włoskim w plecy. Na podstawie ustawy z 31, marca 1918 Nr. 128 Dzpp, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Ignacego Bilińskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Iwanowi Kobylackiemu adw. w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. września 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 13. stycznia 1922. 2743

T. 680/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Wojewódka syn Franciszka ur. w Bozykowie, dnia 13/4. 1887. stelmach ostatnio zamieszkały we Lwowie brał udział w wojnie światowej jako kapral 55. p. p. b. armji austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3. 1918. Nr. 128. dzop. Wobec tego na wniosek Zofji Wojewodka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 9. października 1910. między Z f ą Kanas za rozwiąz. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Włodzimierzowi Malikowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby jawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lipca 1921. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 27. października 1920. 5220

T. 128/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Rożański, urodzony 2/5. 1889 zamieszkały w Radczy Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1916 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Pawluk zam. Rożańskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomość o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Michałowi Pawlukowi w Radczy. Antoniego Rożańskiego wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20. listopada 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 15. marca 1922. 4955

T. 297/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bukatka Krechowiecki, syn Iwana i Katarzyny, urodzony 7. marca 1898 w Dolinie, gr. kat., tamże zamieszkały, wedle poświadczenia urzędu gminnego w Dolinie z 4/9 1921 L. 3600/2. i zaprzysiężonych zeznań Katarzyny Krechowieckiej 2 śl. Wołkowieckiej narokował w 1916 roku, poczem zaginął wszelki znak o jego życiu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego matki Katarzyny Krechowieckiej 2 śl. Wołkowieckiej w Dolinie na Podliwczu postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Dr Kalitowskiemu adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Michała Bukatka Krechowieckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ i po uzupełnieniu dochodzeń rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14. marca 1922. 5022

T. 677/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Jaworski, syn Michała, urodzony 4/11. 1884 zamieszkały w Bohorodyczynie, Sp. Ottynia, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. 1914 r. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Jaworskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomość o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Antoniemu Kwiecień synowi Jakoba w Bohorodyczynie Sp. Ottynia. Nykołę Jaworskiego wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20. listopada 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14. marca 1922. 4954

T. 703/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Saik, syn Iwana urodzony 31/10. 1890 zamieszkały w Łuce, Sp Monasterzyska, powołany w r. 1919 do wojska ukraińskiego, wedle zeznań świadków Władysława Baczyńskiego, Wasyla Saiki zachorował na tyfus w Brześciu litewskim w lecie 1919 roku. Odtąd nie ma o nim wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Paraski Saik w Łuce postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomość o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Antoniemu Saikowi Sp. Monasterzyska. Michała Saika wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 31. października 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14. marca 1922. 4953

T. 702/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Tymczyk, s. Wasyłyny, urodzony dnia 22/6. 1873, zamieszkały w Mikuliczynie, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1917 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Tymczuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Iwanowi Sawczukowi w Mikuliczynie. Onufrego Tymczuka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób zapodał o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20. listopada 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22. stycznia 1922. 4931

T. 20/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Staszko, s. Ołeksy urodzony w r. 1886 dnia 11/3. zam. w Starych Bohorodczanach Zarzecze, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1918 r. nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Justyny Zderka zam. Staszko postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeń-

skiego Dmytrowi Pyłypów Oskaliw w Starych Bohorodczanach. Fedora Staszko s. Oleksy wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20. listopada 1923 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów dnia 21. lutego 1922. 4942

T. 295/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mickiewicz, urodzony w Trzebiszkach gubernja Wilno, lat 29 liczący opuścił w grudniu 1917 r. swe miejsce zamieszkania Skałat, a mając zamiar udać się do swych stron rodzinnych, przeszedł pozycje bojowe rosyjskie i niemieckie w kierunku na zachód. Wedle zeznań świadka Piotra Szewczyszyna, który również w tym czasie przedzierał się przez pozycje bojowe będąc aresztowany przez wojska niemieckie spotkał się w aresztach w Trembowli z Janem Mickiewiczem. We wrześniu 1918 pisał zaginiony do swej małżonki Marji Toffel zam. Mickiewicz list z którego wynika że popadł pod władzę wojsk niemieckich wcielony został przymusowo do szeregów wojskowych i pozostaje w Ober-Ost Kolonne III. 2. Komp. E. H. B. 4 Ersatz Hilfsbataillon Kejdany operujących wówczas w Kurlandji a jako żołnierz brał wówczas udział w toczących się tamże walkach poczem wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto na prośbę żony jego Marji Toffe zam. Mickiewicz wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego a małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu 12 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi drowi Bobowskiemu w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Jana Mickiewicza jeśli żyje wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy po upływie czasokresu na ponowną prośbę rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 17 lutego 1922. 4365

T. 798/20/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Sobiecki syn Ignacego i Marji ur. 20 sierpnia 1883 w Obrotowie ostatnio w Byszowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 4 dywizji kawalerji i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1915 po krwawej bitwie z Rosjanami nie wrócił do swego oddziału i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Anny Sobieckiej zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła a związku małżeńskiego zawartego na dniu 7 lutego 1910 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Izydorowi Bombachowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońca węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 11 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1922. 4922

T. 298/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Radziech urodzony 5 grudnia 1898 r. w Szelpakach powiat Zbaraż udał się z wojskiem ukraińskiem w r. 1919 za Zbrucz zachorował na tyfus i został odstawiony do szpitala w Winnicy. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć, należy że zachodzą wymogi ustawowe do uznania go za zmarłego przeto wdraża się na prośbę żony Parańki Radziech postępowanie celem uznania go za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Segalowi adwokatowi w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Pawła Radziecha o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 29 marca 1922. 4733

T. 30/21/12. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Tracz urodzony 21 września 1884 w Lubiankach wyższych powiat Zbaraż rolnik tamże zamieszkały, powołany w czasie ogólne mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austr. węg. do czynnej służby wojskowej, opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej przy 10 werku fortecznym w Przemyślu, skąd dostał się do niewoli rosyjskiej i miał umrzeć jako jeniec w Emirabad w r. 1917 co stwierdzono wynikami dotychczasowych dochodzeń. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi z § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dzup. przeto wdraża się na prośbę jego żony Agnieszki Tracz postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Bobowskiemu adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońca węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Michała Tracza o ile żyje wzywa się aby przed niżej podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 7 marca 1922. 4365

T. IV. 49/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Zygmunt z Zachwiejowa powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 17 pp. został następnie wysłany na front rosyjski gdzie brał udział w dwóch potyczkach około Bilgoraju, poczem zaginął i odtąd brak o nim wszelkiej wiadomości. Ostatnią wiadomość od niego miała żona dnia 25. sierpnia 1914 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Zygmunt postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Tadeuszowi Pollnerowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Zygmunta wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. listopada 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Tarnów dnia 28. sierpnia 1921. 5237 1—3

LICYTACJE.

E. 17/22/4. Edykt licytacyjny. Na żądanie Eufrozyny Bortniakowej z Banicy odbędzie się dnia 19. czerwca 1922 o godz. 10 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Grybowie licytacja realności lwh. 27 ks. gr. gm. Banica. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 673.190 Mkp. 86 fen. Najniższa cena wynosi kwotę 448.793 Mkp. 90 fen., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów dnia 4. maja 1922. 5167

E. VIII. 325/22/4. Edykt licytacyjny. Na wniosek Apolonji z Nalepów Spytkowskiej, jako strony egzekwującej, odbędzie się w tutejszym Sądzie przy ul. św. Jana biuro Nr. 47 dnia 14. czerwca 1922 o 10 rano licytacja realności lwh. 32 gm. Kraków Grzegórzki składającej się z parceli budowlanej L. 55 i z parcel gruntowych 407/1, 407/2 i 407/3 obszaru razem 2443 m. kw. Wartość tej realności wraz ze stojącym na parc. bud. domem drewnianym, mieszkalnym, dwoma szopami drewnianemi i ogrodzeniem wraz z drzewami owocowemi wynosi razem 4.519.260 Mkp. Najniższa oferta 2.947.134 Mkp. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny. Oddział VIII.
Kraków dnia 19. kwietnia 1922. 5217 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. Ib. 230/22/1. Edykt. Maciej Michalewski wniósł skargę przeciw Oleksie Zaricznemu o 50 dolarów amer. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 30. maja 1922 godz. 8.30 rano w tym Sądzie biuro Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Kitaja w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy w Złoczowie. 5214

C. II. 144/22. Edykt. Markusa Kellera wniósł skargę przeciw Wilhelmowi Grünberger Rudawka rym. o zeznanie aktu ustępstwa brutto na termin. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23. maja 1922 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. adw. Dra Schutta w Rymanowie kuratorem.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów dnia 8. maja 1922. 5156

C. I. 101/22/2. Edykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Wasylu Służała z Dynisk wniesionym został do Sądu powiatowego w Uhnowie przez Władysława Brombergera z Dynisk pozew o uznanie prawa własności pg. lk. 143/2 gm. Dyniska. Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 24. maja 1922 o godz. 9 przed poł. w tut. Sądzie. Celem strzeżenia praw wymienionej masy spadkowej ustanawia się Pana Dra Z. Witza adwokata w Uhnowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę spadkową po Wasylu Służała w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta przez dziedziców.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów dnia 11. kwietnia 1922. 5175

C. I. 235/21, C. I. 236/21, C. I. 237/22. Przeciw Iwanowi Czuch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do Sądu powiatowego w Kozowej przez Mendla Bezena w Kozowej pozwy o 350 kg. żyta i zwrot 40 worków. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4. lipca 1922 o godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Dra Zachidnego adwokata w Kozowej kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Kozowa dnia 12. maja 1922. 5174

C. II. 88/22. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Pitule z Bęczyna wniósł małolet. Stanisław Czubaj przez opiekuna Józefa Czubaja w Bęczynie pozew o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 24. maja 1922 godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 23. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dla tegoż kuratora Dr. Förstera adwokata z Kalwarji.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kalwarja dnia 11. kwietnia 1922. 5173

C. II. 484/22. Edykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Nunischu Reiss i niewiadomej z miejsca pobytu Beile Reiss, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Jetti z Dickerów Heller w Horodence pozew o uznanie prawa własności itd. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 12. czerwca 1922 o godz. 8 rano, biuro Nr. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. Dra Bosakowskiego w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy. Oddział II.
Horodenka dnia 13. maja 1922. 5172

C. II. 351/22. Edykt. Przeciw Wasylowi Zaliszczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Marję z Zaliszczuków Bojczuk w Czerniatynie pozew o własność i intabulację zob. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 12. czerwca 1922 o godz. 9 rano, biuro Nr. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Dra Zaleścera w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka dnia 13. maja 1922. 5171

Cg. XI. 288/22/1. Edykt. Przeciw Izakowi Brückowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Maurycego Brücka handlarza w Sowlinach pozew o zapłacenie 35.000 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczona została I. audjencja na dzień 30. maja 1922 o godzinie 9 przed południem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 112. Celem strzeżenia praw Izaka Brücka ustanawia się Pana Dra Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz dnia 6. kwietnia 1922. 5148

C. I. 142/22/1. Edykt. Strona powodowa Rozalja Lefiel w Sanoku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wiktorji z Hydzików Kosztołowicz, Pawłowi Hydzikowi i Józefie Hydzik zam. Kowacz o uznanie własności do L. czynn. C. I. 143/22/1. Audjencja do ustnej rozprawy zosiała wyznaczona na 19. maja 1922 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 17. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Ślączkę adwokata w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok dnia 1. maja 1922. 5151

C. I. 256/22/1. Edykt. Przeciw Petrowi Paweć, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Podbużu przez nieobjętą masę spadkową po Iwanie Durbaku w Opace pozew o odwołanie darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 31. maja 1922 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego Petra Paweć ustanawia się Pana adwokata Dra Köppla w Podbużu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuż dnia 7. kwietnia 1922. 5145

Cg. I. 145/21/14. Edykt. Strona powodowa Efrozyna Nahajowska ur. Horyń z Trybuchowiec, strona pozwana Wasyl Nahajowski z Trybuchowiec o uznanie małżeństwa za nieważne do L. czynności Cg. I. 145/21/14. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 9. czerwca 1922 godz. 10 w tym Sądzie biuro Nr. 86. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Jakóba Lessinga kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów dnia 11. maja 1922. 5144

C. III. 216/21/7. Edykt. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Marji Adamskiej i Wincentemu Smolikowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. Sądu przez Agnieszkę Nikutowską i spt. pozew o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na dzień 18. maja 122 godz. 10 rano Nr. biura 14. Celem strzeżenia praw Marji Adamskiej i Wincentego Smolika ustanawia się Pana adw. Dr. Cyfera w Chrzanowie kuratorem.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Chrzanów dnia 1. maja 1922. 5168

Cg. XIV. b. 250/22/1. Edykt. Proć Sawyk s. Iwana gospodarz w Słobódce wniósł przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Fedorowi Zagórskiemu s. Jakowa i

Zofji Zagórskiej ż. Fedora do Sądu okręgowego w Stanisławowie pozew o zapłacenie 40 dolarów amerykańskich względnie równowartości zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję na dzień 24. kwietnia 1922 godz. 9 rano sala Nr. 63. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanowiono kuratorem Dra Blumenfelda adwokata w Stanisławowie. [Kur]ator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt, dopóki pozwani w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów dnia 25. marca 1922. 5207

FIRMY.

Firm. 1128. Rg. C. III. 160. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Arbor“ spółka z ograniczoną odpowiedz. Przedmiot przedsiębiorstwa: wszelakiego rodzaju interesy z zakresu produkcji i handlu drzewa opałowego, więc nabywanie lasów i drzewostanów, wyrąb, wyrób, kupno i sprzedaż drzewa opałowego, maszynowe rżnięcie drzewa opałowego, zakładanie i utrzymywanie do tego potrzebnych urządzeń fabrycznych, oraz tartaków, komisowe interesy o drzewo opałowe, dalej kupno i sprzedaż węgla na opał itp. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów dnia 16. grudnia 1919 Lrep. 4562. Zawiadowcy: Herman Axelbrad przemysłowiec we Lwowie Żółkiewska 88, Maksymiljan Margulies dyrektor banku „Merkur“ we Lwowie Legionów 1 i Dr. Ignacy Bergtraum kand. adwokacki we Lwowie Sykstuska 14. Kapitał zakładowy: 60.000 kor. wpłacony w całości w gotówce. Do zastępstwa uprawnieni dwaj zawiadowcy. Podpis firmy: Pod firmą spółki podpisy dwóch zawiadowców. Czas trwania spółki nieograniczony. Dzień wpisu: 9. marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 8. marca 1920. 2777

Firm. 374. Rg. C. IV. 222. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 30. kwietnia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwsza lwowska chemiczna garbarnia „Garbnik“, spółka z ogr. por. we Lwowie. Czas trwania spółki nieograniczony. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki z dnia 14. marca 1921 we formie aktu notarjalnego do l. rep. 11400. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest kupno i sprzedaż surowych skór, półfabrykatów, materiałów pomocniczych przeznaczonych do wyprawienia (garbowania) skór, wyprawianie (garbowanie) skór i farbowanie, kupno i sprzedaż wyprawionych skór, magazynowanie skór gotowych i surowców, urządzenia i prowadzenie magazynów i składów. Kapitał zakładowy 1.000.000 Mkp. pełnowpłacony. Do zastępstwa spółki uprawnieni są zawiadowcy przez łączne współdziałanie dwóch zawiadowców, z których jednym musi być spólnik Emil Wallach. Nazwiska zawiadowców: Izak Wechsler wł. real. we Lwowie Krasickich 16, Jakób Wechsler kupiec Lwów Ossolińskich 4, Emil Wallach kupiec Lwów Zniesienie 87. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub przy pomocy pieczęci wyciśniętem brzmieniem spółki umieszczą swe podpisy łącznie dwaj zawiadowcy, z których jednym musi być Emil Wallach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 28. kwietnia 1921. 2782

Firm. 1785. Rg. B. I. 72. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 22. stycznia 1922. Siedziba firmy: Wiedeń, filji: Lwów. Brzmienie firmy: Hofher Schrantz Clayton-Schuttleworth Landwirtschaftliche Maschinenfabrick A. G. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z 7. czerwca 1921 zatwierdzoną decyzją Ministerstwa związkowego dla spraw wewnętrznych i oświaty z 14. listopada 1921 l. 158488 oraz uchwałą Walnego zgromadzenia z 28. września 1921 zatwierdzoną decyzją Min. związkowego dla spraw wewnętrznych i oświaty z 14. listopada 1921 L. cz. 197001 został kapitał zakładowy podwyższony, wynosi obecnie 100,000.000 Kor. i podzielony jest na 500.000 sztuk akcji po 200 K. opiewających na okaziciela pełnowpłaconych.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 19. stycznia 1922. 2783

Firm. III. i 184. Rg. C. V. 204. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy spółkowej. Do rejestru wpisano: dnia 14. lutego 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy dotąd: „Mercant“ Handlowo-Komisowa Spółka z ogr. por. Zmiany: 1) Brzmienie firmy odtąd: Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „Mercant“ Spółka z ogr. por. 2) Kapitał zakładowy podwyższono o 6,000.000 Mkp., tj. do łącznej sumy 13.100.000 Mkp., z czego ogółem wpłacono w gotówce 5,275.000 Mkp. 3) Spółka ma odtąd dwu zawiadowców, którymi ustanowiono Dra Jerzego Sicińskiego i Ferdynanda Csałę. Zawiadowcy: Dr. Witold Chołodecki, Wincenty Cybulski, Inż. Franciszek Jarecki i Lucjan Kosmólski ustąpili. Do zastępywania i podpisywania firmy Zakładu Centralnego, jak również jej Zakładu filjalnego w Podwołoczyskach upoważniony jest każdy zawiadowca samoistnie bez współdziałania drugiego. Zawiadowcy mają składać swe oświadczenia woli w ten sposób, że pod wydrukowanem, stampilją wyciśniętem lub napisanem brzmieniem firmy którykolwiek z nich umieści swój własnoręczny podpis.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 13. lutego 1922. 2784

Firm. 1374. Rg. A. IV. 20. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 8. lutego 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Carmen, wytwórnia farb olejnych artystycznych, artysta malarz Maślanka i inż. Kawecki we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż farb olejnych artystycznych oraz innych artykułów artystycznych pokrewnych. Rodzaj spółki: Spółka jawna od 1. października 1921. Spólnicy: Artysta malarz Maślanka Wojciech i inż. Roman Kawecki we Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy każdy spólnik alternatywnie położy swój podpis.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 8. lutego 1922. 2785

Firm. 1756. Rg. B. I. 317. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 26. stycznia 1922. Siedziba firmy: Pabjanice ad Łódź. Siedziba filji: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne wyrobów półwełnianych R. Kindlera w Pabjanicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie i eksploatacja mechanicznej fabryki wyrobów półwełnianych składającej się z tkalni, przędzalni, farbiarni i apretury. Kapitał zakładowy 2,000.000 rubli podzielony na 2000 akcji imiennych. Zarząd stanowią dyrektorzy Paweł Graeser i Aleksander Lentz kupcy w Pabjanicach. Podpis filji następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, pieczęcią wybitem lub wypisanem brzmieniem firmy z dodatkiem Oddział we Lwowie umieszczą swe podpisy obaj dyrektorowie lub Stanisław Szyc kupiec w Łodzi, ten ostatni z dodatkiem wyrażającym prokurę. Stosunki prawne firmy: Spółka opiera się na kontrakcie zatwierdzonym przez ukaz cesarski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 9. stycznia 1922. 2786

L. 1386.

OBWIESZCZENIE LICYTACJI.

Dnia 7. czerwca (środa) br. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Biurze Wydziału powiatowego w Sokalu licytacja ustna i ofertowa na sprzedaż 2216 sztuk olch o objętości 1145 m³ masy drzewnej znajdujących się w lesie gm Zawonie ad Sielec.

Cena wywołania wynosi 4.500 000 Mk. i poniżej tej kwoty sprzedaż tego drzewostanu nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w kwocie 450.000 Mk.

Cena kupna i sprzedaży ma być wpłaconą w połowie do dni 14 zaś reszta do 2 i pół miesiąca po zatwierdzeniu wyniku licytacji przez Wydział powiatowy.

Warunki licytacyjne i wykaz drzewostanu sprzedać się mającego, przeglądnąć można w Biurze Wydziału powiatowego w Sokalu, tudzież w kancelarii gminnej w Zawoni ad Sielec.

Drzewostan oglądnąć można w gminie Zawonie, za zgłoszeniem się u Kierownika gminy.

Stacja kolejowa i ładunkowa jest w Sielcu nad Ratą oddaloną od gminy Zawonią 3 klm.

Sokal, dnia 16. maja 1922.

Komisarz rządowy Wydziału powiatowego
Tadeusz Potworowski. 5148

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy

POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO BANKU LUDOWEGO S. A.

odbyte dnia 31. października 1921 uchwaliło podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy Mp. 100,000,000·— na Mp. 200,000.000·—, a to przez wydanie 200.000 sztuk nowych akcji imiennej wartości po Mp. 500·— opiewających na okaziciela.

Na podstawie powyższej uchwały Walnego Zgromadzenia oraz na zasadzie postanowienia p. Ministra Skarbu wydanego w porozumieniu z p. Ministrem przemysłu i handlu z dnia 23. marca 1922 Nr. DK. 92/22/III. rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru 100.000 sztuk nowych akcji w ten sposób, że na każde dwie dawne akcje pobrać mogą 1 nową.

Pozatem repartycję nowych akcji przeprowadzi bank według swego swobodnego uznania.

Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje lub kwity tymczasowe, które zostaną zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej w przeciągu dni 30-tu od dnia ogłoszenia subskrypcji a to pod rygorem utraty tego prawa.

Kurs emisyjny nowych akcji (wraz z podatkiem i kosztami emisji) wynosi Mp. 620·—.

Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6 proc. odsetkami od dnia 1. października 1921 od dnia wpłaty.

Nowe akcje wydane będą w swoim czasie akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4% najdalej do dni 30-tu od chwili zamknięcia emisji.

Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1-go października 1921.

Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję akcji przyjmują do dnia 23-go czerwca 1922: POLSKO-AMERYKAŃSKI BANK LUDOWY S. A. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 9 I. p. a po 10-tym czerwca ul. Florjańska 18.
POLSKO-AMERYKAŃSKI BANK LUDOWY S. A., Oddział w Warszawie, plac Napoleona I. 5. 5235

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Stanisławowie.

L. 2939/II.

Stanisławów, dnia 17-go maja 1922 r.

OGŁOSZENIE.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w dniu 31-go maja b. r. o godzinie 10-tej rano w biurze Powiatowego Biura Odbudowy w Stanisławowie przy ulicy Jana III. odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze ustnego przetargu następującycp przedmiotów, a mianowicie:

2. maszyny Lanchera do wyrobu cementowych dachówek,
1.321 sztuk podkładek tłoczonych,
205 sztuk podkładek lanych,
1 aparat do gąsiorów,
11 sztuk podkładek do gąsiorów — z ceną wywołania 1,325.000 Mkp.

Również sprzedane zostaną 640 sztuk podkładek prasowanych używanych po cenie wywołania **350 Mkp. za 1 sztukę.**

Reflektanci biorący udział w licytacji winni na ręce Kierownika Powiatowego Biura Odbudowy złożyć wadjum w wysokości 5 proc. sumy wywołania, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, zostanie natychmiast zwrócone, zaś w razie utrzymania się zostanie zaliczone na poczet sumy ofiarowanej przez nabywcę.

Nabywca przedmiotów winien zaofiarowaną przy licytacji kwotę bezzwłocznie zapłacić pod grozą przepadnięcia złożonego wadjum, zaś przedmioty do 14 dni z magazynu zabrać.

Przedmioty powyższe można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w magazynie Biura Odbudowy w Stanisławowie na Leonówce.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Stanisławowie. 5238

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Ressowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.